Ner: 16.

PSZCZÓŁKA KRAKOWSKA.

23. Lutego 1820.

Praca jest godłem méj rzeszy,
Ku niéj popędza Zefir me skrzydełka rącze,
Dość mnie zasili, pocieszy,
Gdy z użytkiem przyjemną zabawkę połączę.

WISKA

Pieśń Czwarta.

Ostatni Cios Nieszczęścia.

Wszystko do kresu zamierza!..
Dzielne zapędy rycerza,
Władza potężnych mocarzy,
Pogłoski starych bajczarzy...
Miłość kochanków szalona,
J panny młodej korona;
W małżeństwach ślubne ogniwa,
Głupców wyniosłość chełpliwa,
Uczonych *fanfaronady*,

Póetów rymy *wędzone*....
Fałszywych przyjacioł rady,
Pochwały *na własną stronę*,...
A nawet i Pszczółka nasza
Choć nie tak prędko się skończy
Jak wieść *szanowna* rozgłasza;...
Przecież jej kiedyś czas gończy
Brzęczéć zakaże *w Krakowie*....
Czemużby zacni Panowie
J moje w Wiska przegrane
Do końca trafić niemiały?
Wszak tu los włada niestały,
A zdrajca lubi odmianę. —
Męztwo, rzecz wreście nielada!
J najśmielszego dowódcę
Odstąpią czasem nadzieje,
Ze się jak majtek zachwieje
Wśród morskiej fali na łódce;
Jednakże broni niesklada!..
Swiadczy opisów niemało,
Ze często Marsa wyprawy
Zwycięzca kończył bez sławy,
Pobity przegrywał z chwałą! —
Ta to myśl skrzepiła duszę,
Na wstępie czwartego robra.
Już Pan Sebastjan był w skrusze
Wstał od stolika raz przecie;
Już Pan Kapitan z Michałem
(Znajdzie swoj swego na świecie...)

Krzyknęli: „ *Nasza dziś dobra!* „
J ścisnąwszy się z zapałem,
Wstąpili w rycerskie szranki;
Już obok niego siedzące
Jak piwonja pachnące,
Klaskały panny sędzianki
Brawo! zwyciężcy Hiszpanów;
Już w pośród obu tyranów
Siedliśmy z moim współgraczem;
Gdy zajaśniała na stole
Dama pikowa w salopce,
Głosząc nam smutną niedolę.
Jam tylko same miał obce!....
Mój partner westchnął cichaczem,
J zadrżał na widok Pani;
Kiedy dwaj nasi rycerze
Jak kołdry *wypikowani*
W szczęścia ufając przymierze
Które zwyczajnie złej sprawie
Służy wiernie w każdym czasie,
Napuszyli się jak Pawie!....
Król po Królu, As po Asie
Dyzki, Damy i Walety
Wszystko to gradem leciało.
Jużem się lękał niestety!
Aby nas co niespotkało;
Gdy zręczność Pana Michała,
Przez cięcie błogosławione,
Atutem z głowy zerwała

Królowi swemu koronę !..
Ginie monarcha zdziwiony...
Lecz sprawiedliwość z tej strony
Trzeba przyznać Michałowi;
Chciał on przez to partnerowi
Ostrzeżenie zrobić wieszcze;
Ze dwa atuty miał jeszcze...,
Przyjm wdzięczność naszą łaskawie,
Najpoczciwszych graczy wzorze!
To ocaliło nas może
Od ciosu *Szlema* w tej sprawie.
Sześć lew tę prawdę wyrzekło.
Aże w śród dobrych humorów,
Zapomnieliście honorów,
Nieocenione *partnery*,
Mając właśnie wszystkie cztery;
Tryplisko nam się upiekło.
Lecz gdzie się szczęście rozgniéwa,
Tam się mile nierozśmieje,
Zniknęły nasze nadzieje
Karta była niegodziwa.
Mimo że tyrani srodzy
Przeciwko własnéj potrzebie
Tłukli ciągle sami siebie;
Jak święci w Turczech ubodzy
Nic im niemogliśmy zrobić!...
Trudno dwojką, Asa pobić.
O! pola strasznej Ejlawy
W niejednym sławne roczniku;

Gdzie tylu z morderczych strzałów
Wyginęło Jenerałów
Oficerów i żołnierzy,
Że potomność niewierzy;
J czymże jest wasz plac krwawy
Przeciw mordom na stoliku,
Jakie się przy Wisku działy!
Tam ginęli wojownicy
Jeden z drugiego prawicy;
Znośny był cios w takiej doli....
Tu *cywilista* zuchwały
Z mniej znaczącym Kapitanem,
W uniesieniu rozhuzdaném
Pełni rozwiozłej swawoli
Jakiej przykładów niemamy;
(Bo nigdy mężny wojskowy.
Niezabijał białogłowy...)
Ci zabijali i Damy!...
Pozwólmy gdyby to cudze!...
Były w prawdzie takie boje
Jeśli się fałszem nie łudzę,
Za najazdów Gengis-Kana;
Ale zgrozo niesłychana!..
Któż kiedy zabijał swoje,
Jak ci dwaj dzicy morderce!..
Strzeżcie się biedne dziewczyny
Choćby takie Tatarzyny
Wystawiali wam ołtarze
Aby ku slubnej ofiarze

Zwieśdź dla siebie której serce!
Choćby złota mieli worki!..
Niech wam raczej uschną wianki,
Postarzejcie się, sędzianki,
Kupcowny, Szlacheckie córki,
Niżeli macie tak sprosnie
Ginąć w młodości swej wiosnie!..

Spełniło się przeznaczenie,
Przegraliśmy, koniec końcem.
O! lube moje kieszenie
Wam tylko ulga się stała!
Pobłogosławcie Michała,
Niezręczność Sebastjana,
J odwagę Kapitana!
Niemasz im równych pod słońcem!

Sławo! otrąb całej ziemi
Niezwyciężonych partaczy!...
A mnie od grywania z niemi,
Los niechaj zasłonić raczy!..

O! Wisku jeśli zażarta
Złość twoja żale me zgani;
Spraw aby tacy tyrani
Grywali odtąd w Drużbarta!...

Ostatnie Chwile Zycia

Marszałka Lannes, Xięcia Montebello.

Niemasz podobno bardziej rozrzewniającego widoku, jak ostatnie chwile życia tych ludzi, którzy są

kochani i wielbieni. Żałujemy wczesnej w nich straty, łzy nasze powiększają dolegliwość ich zgonu. W ten czas to światło prawdy, w ustach konającego jaśnieje: w ten czas to niknie obłuda, a zawstydzone pochlebstwo, uchodzi ze sromotą, płaszczem pogardy okryte.

Marszałek Lannes, ten nieśmiertelny bohatér Francyi, którego imie wpośród walecznych szeregów, zapał męztwa szerzyło; przy ostateczném widzeniu się z Napoleonem Bonaparte, na śmiertelnej leżąc pościeli ofiarą wściekłej bitwy pod Essling; przypomniawszy mu wszystkie swoje usługi, tak się z nim rozstał na wieki: „Niesądź, abym dla zatrudnienia cię losem „mej żony i dzieci, w tym sposobie mówił do ciebie; „ginę ofiarą twej sprawy, a więc ci ich zalecać nie„potrzebuję. Brzydziłem się zawsze pochlebstwem, „tym bardziej, upokarzającém błaganiem. Chwała „twoja ci nakazuje, żebyś miał pieczą nad niemi; i „niemam żadnej obawy aby to zmienić mogło twoje „postanowienie względem ich szczęścia; kiedy mam „zamiar ostatnie uczynić ci wyrzuty, z prawej po„chodzące przyjaźni.

„Popełniłeś błąd wielki, pozbawia cię on najlep„szego z twoich przyjaciół, lecz się tym nienapra„wisz!... Twoja nienasycona duma zgubi cię. Po„święcasz bez potrzeby, bez najmniejszego oszczę„dzenia i żalu, ludzi którzy ci służą najprzychyl„niej. — Twoja niewdzięczność, pomimo uwielbienie „jakie posiadasz, odstręcza nawet tych od ciebie,

„ którzy w twém powodzeniu upatrują własnego. Sa-
„ mi tylko pochlebcy, pozostali przy tobie; jednego
„ przyjaciela niewidzę, któryby ci śmiał powiedzieć
„ prawdę. Będziesz zdradzony, opuszczony... Spiesz
„ się z ukończeniem tej wojny... Pragną tego wodzo-
„ wie, pragnie tego niewątpliwie Francja cała. Nie-
„ będziesz nigdy potężniejszym, a możesz być jeszcze
„ bardziej kochanym!... Przebacz Napoleonie, prze-
„ bacz umierającemu, który ci tę prawdę powiada....
„ ten umierający cię kocha.... „

Na te słowa Bonapart zalał się łzami, a cnotliwy Lannes, skonał na jego ręku. —

Teatr Narodowy.

Dnia 3. Marca, na benefis P. Włodka, dana będzie drama w trzech aktach, oryginalnie napisana, pod tytułem: *Anarchia Domowa*, czyli *Moc Miłości Ojcowskiej.*

Ucinek

Na Balwierza.

Jak jest nasz balwierz wsławiony
Niemają równego miasta;
Bo gdy goli z jednej strony
Broda już zdrugiej porasta.

Znaczenie Szarady w 14. Numerze *Zar-ty.*